

piątek, 23.09.2022

Jeszcze nie czas! [Łk 9, 18 - 22]

Gdy raz Jezus modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich z zapytaniem: «Za kogo uważają Mnie tłumy?» Oni odpowiedzieli: «Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał». Zapytał ich: «A wy za kogo Mnie uważacie?». Piotr odpowiedział: «Za Mesjasza Bożego». Wtedy surowo im przykazał i napomniął ich, żeby nikomu o tym nie mówili. I dodał: «Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; zostanie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie».

>P<

W wielu momentach życia trzeba nam na coś czekać: autobus, sprawdzian, spotkanie, paczkę, wakacje itp. Niekiedy nie są to momenty łatwe i kosztują nas wiele cierpliwości oraz nerwów. Czasami chcielibyśmy przejąć inicjatywę i zacząć działać natychmiast, bez zbędnego czekania. Takich widzę dzisiaj uczniów i Jezusa w Ewangelii. Doszło do ich świadomości, kim Jezus jest. Poszli za Nim jako swoim Nauczycielem, Panem, Mistrzem, Mesjaszem. Są narwani do tego, by razem z Nim działać. Mają wszystko, a On im każe czekać. Chcą działać, a On ich powstrzymuje. Chcą mówić o Nim innym, a On surowo im zabrania i napomina, że jeszcze nie czas. Takie doświadczenie musiało wiele kosztować uczniów. Bóg jednak wie lepiej. Zna odpowiedni moment i czas. Uczy cierpliwości i większego zaufania. Niekiedy powstrzymuje od działania. Każe poczekać. Zabrania czegoś, by powstały lepsze owoce.

fot. pixabay